

MŁODZIEŻ ŚLĄSKA OTRZYMAŁA SWÓJ WŁASNY WSPARCIANY TEATR

Młodzież Śląska, synowie produkującej klasy robotniczej — górników i hutników, otrzymała nowy wsparciały teatr, mieści się on w Katowickim Pałacu Młodzieży im. Bolesława Bieruta.

Uroczystość otwarcia sali teatralnej w Katowickim Pałacu Młodzieży zgromadziła przedstawicieli władz państwowych i partii, młodzież i licznie zaproszonych gości.

Cena 15 gr.

Sztandar LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII. LUBLIN, 12 LISTOPADA 1952 R. Nr 271 (2604)

Międzynarodowa Konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania a problemu niemieckiego wskazała drogę wiodącą do zjednoczenia Niemiec do zachowania pokoju w Europie

W Berlinie zakończyła obrady Międzynarodowa Konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Konferencja uchwaliła rezolucję, wzywającą do jak najrychlejszego uregulowania problemu Niemiec w drodze pokojowej. (Podajemy ją na str. 2).

W trzecim dniu obrad kontynuowano dyskusję nad referatem Jean-Marie Domenach.

Posel Pierracini, członek włoskiej partii socjalistycznej, podał ostrej krytykę anglosaską politykę uwalniania zbrodniarzy wojennych, popierania rozbudowy monopolu kapitalistycznych i wskrzeszenia ciężkiego przemysłu Zagłębia Ruhry. Stwierdził on zarazem, że utrzymanie rozbicia Niemiec toruje drogę wojnie.

Następny mówca Queirel (Fran-

cja) wyraził pogląd, że zjednoczonym demokratycznym Niemcom należy przyznać prawo posiadania sił zbrojnych dla swej obrony, lecz że zbrojenia w Niemczech należy ograniczyć, aby zagwarantować bezpieczeństwo państw sąsiednich.

W imieniu Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów przemawiał wiceprezes Zrzeszenia prof. Jerzy Jodłowski. Omówił on agresywny charakter układu o „europejskiej współpracy obronnej” i tzw. „układu ogólnego”. Stwierdził on, że układy te uszczelniają interwencje w stosunki wewnętrzne innych państw, obalają zasady suwerenności, równości państw, prawa narodów do samostanowienia. Zmierzają one do uwiecznienia okupacji Niemiec, do utrwalenia ich rozbicia narodowego, do „usankcjonowania” zbrodni wojennych, dokonywanych bronią masową z zagłady ludzi, do unicestwienia podstawowych norm prawa międzynarodowego i przygotowania barbarzyńskiej, ludobójczej, nowej rzezi w skali światowej.

W zakończeniu swego przemówienia mówca oświadczył:

„Jako Polakowi jest mi szczególnie miło brać udział w tej Konferencji. Nikt może tyle nie ucierpiał z rąk hitlerowskich oprawców, ile mój naród, i nikt tak bardzo nie pragnie widzieć w Niemczech państwa przyjaznego i pokojowego. Takie państwo tworzy już Niemiecka Republika Demokratyczna, która nawiązała do najlepszych tradycji narodu niemieckiego. Pragnieniem naszego narodu jest, by przyjaźń i dobruśsiedzielskie stosunki łączyły Polskę z całym Niemcami, zjednoczonymi na bazie pokoju i demokracji”.

Przedstawiciel górników szkockich, William Pearson, stwierdził, że robotnicy brytyjscy występują zdecydowanie przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, zdając sobie sprawę, że prowadzi ona do wojny. Podkreślił on konieczność zwołania konferencji czterech mocarstw w celu zawarcia z Niemcami traktatu pokojowego.

Dr Bruno Frey (Austria) oświadczył, że pokojowe, demokratyczne, zjednoczone, zneutralizowane Niemcy byłyby nie tylko rękojmią pokoju w Europie, lecz również jednym z decydujących warunków odrodzenia Austrii, jako wolnego, niezależnego państwa.

Walter Fisch (poseł do Bundestagu z ramienia KPD) stwierdził, że Konferencja przyczyni się z pewnością do utrzymania pokoju w Europie, gdyż pokojowe uregulowanie sprawy Niemiec jest główną przesłanką do rozładowania napięcia międzynarodowego. Podkreślił on, że naród niemiecki popiera propozycje Izby Ludowej NRD, zmierzającej do jak najrychlejszego przywrócenia jednoci kraju i zawarcia traktatu pokojowego. Adenauer, chcąc stłumić wzmagający się ruch ludowy, ucieka się coraz częściej do faszystowskich metod rządzenia. Konieczne jest wobec tego usunięcie obecnego rządu bońskiego i utworzenie w Niemczech Zachodnich takiego rządu który byłby gotów walczyć o zjednoczenie Niemiec na podstawach demokratycznych i o zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego.

Marie Claude Vaillant Couturier, sekretarz generalny Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, stwierdziła, że pierwszy krok na drodze do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego powinien polegać na niedopuszczeniu do ratyfikacji układów, zawartych w Bonn i Paryżu.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przeciw tworzeniu Wehrmachtu w Trizonii



W miarę realizowania amerykańskiej polityki planów wojennych rośnie nienawiść i coraz energiczniej opór ludności przeciwko przygotowaniu do rozpętania nowej wojny.

Na zdjęciu: manifestacja wdów po poległych w II wojnie światowej przeciwko zbrojeniom Niemiec zachodnich. (Fot. — CAP)

Min. Wyszyński zgłosił w Komisji Politycznej Zgromadzenia NZ rezolucję mającą na celu zakończenie wojny w Korei

NOWY JORK (PAP). — Minister Wyszyński przedstawił dnia 10 bm. na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ następującą rezolucję:

„Zgromadzenie Ogólne, po rozpatrzeniu sprawozdania komisji do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei, uważa za konieczne:

Powołać komisję do spraw pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej z udziałem bezpośrednio zainteresowanych stron i innych państw, w tym również państw, które nie uczestniczyły w wojnie w Korei. W skład komisji wchodzić: USA, Anglia, Francja, ZSRR, Chińska Republika Ludowa, Indie, Burma, Szwajcaria, Czechosłowacja, Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna i Korea południowa.

Poleca wymienionej komisji, aby

niezwłocznie podjęła kroki w celu uregulowania kwestii koreańskiej w duchu zjednoczenia Korei przez samych Koreańczyków pod nadzorem wyżej wymienionej komisji, w tym również w celu udzielenia wszechstronnego poparcia repatriacji wszystkim jeńców wojennych przez obie strony”.

Zasady wynagrodzenia przy wykopkach w PGR w okresie od 13 — 19 bm. Komunikat Ministerstwa PGR

Wobec opadów śnieżnych w czasie tegorocznej akcji wykopkowej minister Państwowych Gospodarstw Rolnych ustalił w okresie od 13 do 19 bm. włącznie dla wszystkich pracowników PGR i członków ich rodzin, jak również robotników i członków rodzin spoza PGR oraz okolicznych chłopów, którzy przystąpią do prac wykopkowych — następujące przejściowe zasady wynagrodzenia:

a) za wyrwanie 4 ton buraków cukrowych z otrągnięciem ich z ziemi i ułożeniem w rzędy — 15 zł. gotówką oraz 0,5 kg cukru lub łącznie 22,5 zł. gotówką,

b) za wykopanie 1 tony buraków cukrowych z oczyszczeniem, obcięciem liści i ułożeniem w kupki — 15 zł. gotówką oraz 0,5 kg cukru, lub łącznie 22,5 zł. gotówką.

Ponadto przy wykopkach ziemiaków, buraków pastewnych i innych okopowych, poza należnym wynagrodzeniem i premiami, robotnicy biorący udział w wykopkach otrzymują 7,50 zł. gotówką za wykonanie normy dziennej w 100 proc.

Powyższe opłata nie przysługują osobom, które dokonują wykopu buraków w PGR na warunkach twz. plantierki.

Sukces radzieckiego przemysłu włókienniczego

MOSKWA. (PAP). — Poważny sukces notuje radziecki przemysł włókienniczy. W ciągu 9 miesięcy br. wyprodukowano ponad plan przeszło 3 miliony metrów materiałów wełnianych. Radziecki przemysł włókienniczy produkuje obecnie około tysiąca gatunków materiałów. W roku bieżącym wyprodukuje się w ZSRR w przybliżeniu o 60 proc. więcej materiałów wełnianych niż w roku 1940.

Nawet reakcyjny dziennik amerykański — »New York Times« musi przyznać, że narody Europy Zachodniej przeciwstawiają się awanturniczemu planowi USA

NOWY JORK (PAP). — Korespondent „New York Times” w Bonn, Middleton stwierdza w obszernym artykule, że tworzenie sił zbrojnych bloku północno-atlantycznego zostało niemal całkowicie zahamowane.

Middleton podkreśla, że według nadeszłych ostatnio do Bonn informacji, głosowanie nad ratyfikacją układów wojennych, zawartych w Bonn i Paryżu, odbędzie się we włoskim parlamencie nie wcześniej niż w 4—6 tygodni po wyborach, które wyznaczono na kwiecień 1953 roku. Również francuskie Zgromadzenie Narodowe nie będzie rozpatrywało sprawy układów przed kwietniem przyszłego roku.

Korespondent zalicza do jednych z głównych przyczyn trudności przy tworzeniu „zjednoczonej Europy”

„ostre przejawy nacjonalizmu we Francji” oraz „wzmagający się w stolicach zachodnio-europejskich sceptycyzm w stosunku do celowości i zadań agresywnego bloku północno-atlantycznego”. Middleton stwierdza, że istnieją oznaki, świadczące, iż w Niemczech zachodnich „rozpatrywana jest możliwość nowego podejścia do problemu zbrojeń”. Chodziłoby o dwustronne porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi, poza ramami paktu atlantyckiego i europejskiej wspólnoty obronnej. Na mocy takiego porozumienia USA podjęłyby się uzbrojenia znacznej zwiększonej kontyngentów „wojsk ochrony pogranicza” niezależnie od tego, czy będzie się to podobalo Francji.

Autor oświadcza, że Adenauer i jego doradcy „stanowią ostatnią ostateczną jedności europejskiej” w Trizonii.

Generalny dyrektor na Europę amerykańskiej agencji „International News Service” Kingzbury Smith oświadcza w doniesieniu z Paryża, że przedstawiciele amerykańscy we Francji mają nadzieję, iż „oble strony podejmą kroki, aby przelać faktyczny kryzys, jaki powstał w stosunkach francusko-amerykańskich i który zadał już poważny cios planom utworzenia armii europejskiej oraz zagraża solidarności

Uwaga korespondenci z Zamościa

Redakcja mutacji „Sztandaru Ludu” w Zamościu zawiadamia wszystkich korespondentów miejskich z zakładów pracy, instytucji i szkół, że 13 bm. (czwartek) o godz. 17-ej odbędzie się w lokalu Redakcji (ul. Sienkiewicza 10 — parter) zebranie zamęjskich korespondentów miejskich. Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne i wybór nowego przewodniczącego Powiatowego Klubu Korespondentów.

Chłopi przechodzą na zespoloną uprawę roli

W Polsce są już 4463 spółdzielnie produkcyjne

WARSZAWA (PAP). — Ruch spółdzielczości produkcyjnej osiągnął w tym roku dalszy poważny postęp. Coraz to nowe grupy chłopów małych i średniorolnych w różnych gromadach decydują się pójść śladami spółdzielców, korzystając z ich przykładów i doświadczeń, a przede wszystkim ze wzoru, jaki dają wspaniałe osiągnięcia radzieckich kolechozów, z którymi mogli się nasi chłopcy zapoznać bezpośrednio i wszechstronnie w czasie wycieczek do kraju zwycięskiego socjalizmu.

Ogólna liczba spółdzielni wzrosła — według ostatnich danych — do 4463, z tego w ciągu października powstało 226 spółdzielni. Jednocześnie w licznych gromadach komitety założycielskie prowadzą nadal intensywną pracę organizacyjną. Najżywiej rozwija się w tym roku ruch spółdzielczości produkcyj-

nej w przodującym pod tym względem woj. wrocławskim. Przez 10 miesięcy rb. powstało tam 341 nowych spółdzielni, a w październiku — 67.

Poważnie, bo o 133 wzrosła w tym roku liczba spółdzielni w woj. zielonogórskim, a także w bydgoskim — o 117 oraz w poznańskim i opolskim — po 104 nowe spółdzielnie.

Sporo spółdzielni przybyło w tym roku również w województwach: białostockim — 81, w lubelskim — 64 i w rzeszowskim — 58.

Jednocześnie z powstawaniem nowych spółdzielni powiększają się stare spółdzielnie w istniejących gospodarstwach zespolonych. W ciągu 10 miesięcy br. spółdzielnie te przyjęły ponad 9.600 nowych członków.

Ludzie, którzy wyrosli w akcji wyborczej



HALINA ZUK

W Fabryce nr 2 Lubelskich Zakładów Przemysłu Terenowego wybiła się swą pracą młodzieńca Halina Zuk, członkini ZMP. Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dnia 26 października — były dla niej wielkim świętem. Oddała wtedy swój głos na kandydatów Frontu Narodowego.

Ale już wcześniej zadokumentowała swą jedność z całym narodem. Dla uczczenia wyborów postanowiła wykonać 200 proc. normy i zobowiązanie swe wykonała. Dwa razy: czynem i duchyjnym i swym głosem poparła Program Wyborczy.



STANISŁAWA SALEREK

Robotnicy Fabryki nr 1 LZPT dobrze znają Stanisławę Salerek. Dzięki swej pracowitości zdobyła ona uznanie całej załogi. Stanisława Salerek wykonywała w czynie wyborczym 250 proc. normy — w ten sposób spłaca dług wobec ludowej Ojczyzny, która dała jej możliwość pracy i kultu własnego rozwoju.



STANISŁAWA WRÓNO

Kiedy w Fabryce nr 2 Lubelskich Zakładów Przemysłu Terenowego robotnicy zaczęli tworzyć Warty Wyborcze, Stanisława Wróno jako jedna z pierwszych pracownic, zgłosiła swój udział w Czynie. Wobec całej załogi zobowiązała się wykonać 150 procent normy.

Wykonała jednak nie 150 a 200 proc. normy. Nie wysiłkiem fizycznym, lecz lepszą organizacją pracy przekroczyła nie tylko swą normę, ale i wysokie zobowiązanie. Brała też udział w Wartach na cześć Wielkiej Rewolucji i również wysoko przekraczała swe normy.

Rezolucja Międzynarodowej Konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

BERLIN (PAP). — Międzynarodowa Konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego uchwaliła na zakończenie obrad rezolucję, która stwierdza m. in.:

Mężczyźni i kobiety z Belgii, Danii, Finlandii, Francji, Wielkiej Brytanii, Holandii, Włoch, Luksemburga, Austrii, Norwegii, Polski, Szwecji, Czechosłowacji, jak również ze wszystkich części Niemiec z ich stolicy — Berlina, przedstawiciele nauki, klasy robotniczej, przemysłu, chłopów i rzemieślników, chrześcijanie i marksiści, liberalowie, konserwatyści, demokraci, bezpartyjni zgromadzili się na Konferencji w celu uzgodnienia poglądów co do możliwości ostatecznego zapewnienia pokoju Niemcom i Europie i doszli do następujących wniosków:

1 Konferencja podała dokładnej analizie układy z Bonn i Paryża. W wyniku tej analizy Konferencja stwierdza, że układy te oznaczają polityczną i militarną „ingerencję”, to jest włączenie Niemiec do Republiki Związkowej do obozu mocarstw zachodnich. Rozbicie Niemiec pociąga za sobą ciężkie konsekwencje gospodarcze zarówno dla samych Niemiec jak i dla innych krajów oraz zwiększa niebezpieczeństwo wojny. Wspomniane układy prowadzą do dalszego wzmożenia wysiłku zbrojnego, do pogłębienia rozbięcia Niemiec, do groźby wojny bratobójczej w Niemczech oraz do zaostrzenia napięcia międzynarodowego.

**Międzys
WERSZANI**

KOBIETA, DOLARY I GRUBAS

Nowojorski dziennik „Daily Mirror” zamieścił niedawno karykaturę, mającą ilustrować ostatni zatarg w związku z odrzuceniem przez rząd francuski bezczelnej w treści i w formie noty amerykańskiej, ingerującej w wewnętrzne sprawy Francji.

Karykatura przedstawia młodą, roznieglizowaną kobietę niedbale palącą papierosa. Obok niej stoi grubas, trzymający teczkę z napisem — dolary. Podpis pod karykaturą brzmi:

„Kobieta: — Za mało mi dajesz kochaniu...”

Grubas: — Jak będziesz grzeczna, dam ci więcej, baby”.

Roznieglizowaną kobietę, co do której zawodu nikt nie może mieć żadnych wątpliwości, ma być rząd Francji. Grubasem — rząd USA. Rzecz w tym, że rząd francuski zapewnia wszystkim, iż jest „suwerenny”. Jego stosunki z rządem USA układają się rzekomo na zasadzie „równy z równym”. „Daily Mirror” pojmuję to zagadnienie inaczej i ma zupełną rację.

DO WŁAŚCIWYCH DRZWI ZAPUKAŁ

Katolicki pisarz angielski, Graham Greene opublikował w dzienniku „New Statesman and Nation” list otwarty do amerykańskiego kardynała, Spellmana, z wezwaniem do katolików amerykańskich, aby przeciwstawili się kampanii skierowanej przeciwko wielkiemu artyście, Charlie Chaplinowi.

Graham Greene, przypadkowo lub nie, zapukał do „właściwych” drzwi. Bowierną kampanią skierowaną przeciwko Charlie Chaplinowi kieruje „Legion of Decency”, (Legion obyczajności), organizacja, której przewodniczącym jest właśnie kardynał Spellman, osobisty przyjaciel katalu hiszpańskiego, Franco.

ZOLA NADAL NA INDEKSIE

Francuskie ministerstwo poczt i telegrafów odmówiło wydania znaczka dla uczczenia 50-letniej rocznicy śmierci wielkiego, postępowego pisarza francuskiego, Emila Zoli. Odmowę swą ministerstwo uмотywowało tym, że wydanie podobnego znaczka mogłoby... wzniesić niepokój.

W tym samym czasie wydane zostały znaczki z podobiznami barona Haussmanna, prefekta Paryża, który w XIX wieku wstawił się popieraniem spekulatorów gruntowych i przebudowywaniem pewnych dzielnic Paryża w taki sposób, by ułatwić policji rozpadanie robotniczych demonstracji. Poza tym francuskie ministerstwo poczt i telegrafów uczciło karta Komuny Paryskiej, Thiersa, wydając znaczek z jego podobizną.

Jesteśmy więc przekonani, że ratyfikacja tych układów musi ogromnie utrudnić, jeśli nie udaremnić pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego.

Uważamy, że rozsądna polityka licząca się z interesami narodów powinna zapobiec tym poważnym niebezpieczeństwom, aby uniknąć jeszcze większego zagrożenia pokoju. Nie wolno też dopuścić do ponownego zdobycia wpływów i władzy przez te siły i tych ludzi, którzy wtrącili już raz w nieszczęście Niemcy i cały świat. A zatem wspomniane układy nie powinny być ratyfikowane, lecz muszą być definitywnie odrzucone. Tam zaś, gdzie ratyfikacja układów już nastąpiła, należy ją unieważnić.

2 Wszystkie wysiłki poświęcić musimy znalezieniu dróg zapewniających pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego. Po wojnie cztery mocarstwa zobowiązały się wspólnie, że zapewnią pokojowy rozwój Niemiec jako państwa demokratycznego i zjednoczonego. Należy więc traktować z jak największą powagą i bacznie śledzić dążenia do zwołania konferencji czterech mocarstw w celu zawarcia traktatu pokojowego, który przywróciłby narodowi niemieckiemu jedność i niezawisłość, a jednocześnie zagwarantowałby bezpieczeństwo państw sąsiadujących z Niemcami.

3 Rokowania czterech mocarstw w sprawie rychłego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami są jedynie słuszną drogą zlikwidowania napięcia między Wschodem a Zachodem w tym najniebezpieczniejszym punkcie Europy. Jesteśmy zdania, że cztery mocarstwa muszą przede wszystkim uczynić zadość nagłym postulatom narodu niemieckiego i sąsiadujących z nim narodów, by Niemcy już nie brały udziału w koalicjach i sojuszach wojskowych i by żadne inne mocarstwo

nie utrzymywało baz wojskowych na terytorium niemieckim po zawarciu traktatu pokojowego.

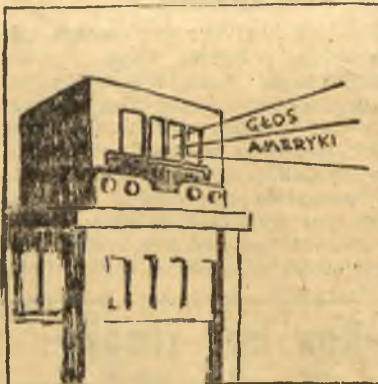
Dla ochrony rozwoju demokracji w Niemczech należy zakazać wszelkiej działalności militarystycznej i neofaszystowskiej. Po wejściu w życie traktatu pokojowego wszystkie wojska okupacyjne powinny być jak najrychlej wycofane z Niemiec.

4 Naród niemiecki ma prawo udziału w rokowaniach w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Witamy z zadowoleniem fakt, że w celu szybszego urzeczywistnienia tego niewątpliwego prawa narodu niemieckiego zapoczątkowane już zostały rozmowy Niemców pomiędzy sobą, a mianowicie między Niemiecką Republiką Związkową a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Jest rzeczą nader pożądaną, by rozmowy wewnątrzniemieckie poczyniły także postępy, ażeby już w przygotowanych do zawarcia traktatu pokojowego mogła uczestniczyć upoważniona niemiecka komisja mieszana lub komisja ogólnoniemiecka. Konieczne jest również, by cztery mocarstwa i sami Niemcy poczynili jak najrychlej przygotowania do powszechnych, wolnych, tajnych wyborów w Niemczech w celu utworzenia rządu ogólnoniemieckiego, który mógłby w sposób odpowiedzialny zawrzeć traktat pokojowy.

5 Konferencja nie uzgodniła jeszcze swych poglądów w sprawie dalszych kwestii. Sądzi ona jednak, że szybka realizacja powyższych propozycji może zapewnić dalszy pokojowy rozwój Niemiec oparty na zdrowych podstawach oraz zagwarantować bezpieczeństwo krajów sąsiadujących z Niemcami.

My, uczestnicy Konferencji, będziemy w miarę naszych sił działali w tym kierunku w naszych krajach i wśród naszych narodów, wobec naszych rządów i parlamentów, ażeby na tej drodze odwrócić groźącą katastrofę nowej wojny światowej, uwolnić ludność Europy od lęku przed wojną i doprowadzić do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

„SZKOLENIE POLITYCZNE” REAKCJI



Wykłady



Zajęcia praktyczne

Dowody »przyjaźni«

„Byłem na mojej działce, w odległości 500 jardów od granicy obozu. Szedłem właśnie karmić świnię, kiedy zobaczyłem dwóch ludzi w mundurach wojskowych. Zwołalem: „Co tu robicie?”. A oni otrzymali odpowiedź. Wymierzili oni we mnie karabiny i krzyknęli: „Stać. Zatrzymaj się”. Pamiętnik z okresu okupacji hitlerowskiej? Nie, jest to po prostu zamieszczony w ostatnich dniach października br. w prasie angielskiej opis uprowadzenia i aresztowania rolnika Cobba (Bedford) przez żołnierzy amerykańskich. I całe szczęście, że Cobb zatrzymał się... w przeciwnym bowiem wypadku zostałby zastrzelony. Prasa brytyjska zaś nigdy nie dowiedziała się o „miłym” spotkaniu z gośćmi, którzy czują się w Anglii jak... a raczej lepiej, niż u siebie w domu. W Wielkiej Brytanii żołnierzy amerykańskich może zabić Anglika i nie odpowiada za to przed angielskimi sądami. Podlega on tylko swoim wojskowym przełożonym. Jest „eksterytoryalny”. Tak mówi u-

stawa, przyjęta ostatnio przez angielską Izbę Gmin.

Podczas dyskusji nad projektem ustawy były minister Strachey zgłosił poprawkę, w której domagał się przyjęcia ustawy tylko pod warunkiem wzajemności. Skandal!... Jak można bowiem awent teoretycznie żądać równych praw dla Anglików i Amerykanów (bo w praktyce przecież nie ma wojsk amerykańskich w USA)... I minister spraw wewnętrznych rządu Wielkiej (on-giś) Brytanii, Fyfe, odrzucił kategorycznie ten wniosek.

Przyjęcie tej ustawy sankcjonuje od dawna istniejący stan rzeczy. Prasa angielska pełna jest opisów różnych gwałtów, popełnionych przez żołnierzy amerykańskich przebywających w Anglii. W Kingston np. policjant pełniący służbę na rynku zauważył żołnierza amerykańskiego dzwigającego duży krzyż. Załotrzywany niezwykłym widokiem policjant zbliżył się i... poznał krzyż z miejscowego starego kościoła. Wszystkich świętych. Krzyż wrócił na swoje

miejsce. A co się stało ze złodziejem space ruje sobie dalej po Kingston. A trzeba wiedzieć, że świętokradstwo jest we dług prawa angielskiego jedną z najcięższych zbrodni, karana dożywotnim więzieniem.

„Daily Worker” z dnia 27.X.1952 r. donosi o innym wybruku żołdaków amerykańskich. Na lotnisku londyńskim wyładował amerykański samolot wojskowy, który ustawiono razem z brytyjskimi samolotami pasażerskimi. W chwili, gdy obok amerykańskiego samolotu przechodził mechanicz brytyjskich linii lotniczych, lotnik amerykański zatrzymał go, wyciągnął rewolwer, kazał mu się odwrócić, podniósł ręce do góry i przetrzymał go tak przez szło godzinę. Wielka rzecz... W Londynie tak nudno... Można się chyba zabawić trochę z tubylcem...

Utrapieniem ludności angielskiej są „lobuzerskie” wybruki, organizowane na szerszą skalę, które poważnie zabiegają o normalny bieg życia. Otóż bazy amerykańskie w Anglii posia-

W rodzinie wolnych narodów

NA TERENIE BUDOWY NAJWIĘKSZEJ NA ŚWIECIE ELEKTROWNI WODNEJ

MOSKWA. — Ostatnie depesze z terenu budowy „Kujbyszew-hydrostroju” — największej elektrowni wodnej na świecie, donoszą o rozpoczęciu prac betonowych w wykopie pod fundamenty gmachu elektrowni. Zakres prac betonowych, które zostaną wykonane na terenie budowy kujbyszewskiego systemu hydroenergetycznego,

wyniesie przeszło 6.000.000 m. sześciennych.

W wykopie pod fundamenty elektrowni wodnej zmieścić się może z łatwością 4-piętrowy gmach. Wspaniałe sukcesy notują tutaj brygady potężnych koparek, które pracują w bardzo ciężkich warunkach na dużych głębokościach.

186 MILIONÓW CHIŃCZYKÓW OBEJRZAŁO FILM RADZIECKI

PEKIN. — Jak donosi Agencja Nowych Chin, wicedyrektor biura do spraw filmu przy ministerstwie kultury Chin Ludowych zamieścił na łamach „Dziennika Ludu” artykuł, w którym pisze, że w ciągu ubiegłych trzech lat filmy radzieckie obejrzało w Chinach przeszło

186 milionów osób. W pierwszych trzech miesiącach br. na seansach filmów radzieckich obecnych było ponad 66 milionów widzów, tj. 10-krotnie więcej niż w roku 1949. Dotychczas wyświetlono w kinach chińskich przeszło 200 filmów produkcji radzieckiej.

SZYBKE TEMPO MECHANIZACJI ROLNICTWA RUMUŃSKIEGO

BUKARESZT. — Szybko wzrasta stopień mechanizacji rolnictwa rumuńskiego.

W ciągu ubiegłych trzech lat, które upłynęły od założenia pierwszych w kraju ośrodków maszynowo-traktorowych liczba ich osiągnęła 218. Liczba traktorów przekroczyła już 10.000. Blisko 4-krotnie wzrosła liczba plugów traktoro-

wych, młocarni i siewników. Liczba kultywatorów wzrosła 37 razy.

Z roku na rok wzrasta obszar ziem uprawianych przez ośrodki maszynowo-traktorowe. W roku bieżącym obszar ten wyniósł 2.400.000 ha, podczas gdy w roku 1948 wynosił zaledwie 65.000 ha.

We wszystkich ośrodkach maszynowo-traktorowych stosuje się szeroko radzieckie metody pracy.

Zakończenie obrad Międzynarodowej Konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

(ciąg dalszy ze str. 1.)

Przedstawiciel zachodnio-niemieckich kół gospodarczych Beck, wzywał do rozszerzenia handlu wewnątrzniemieckiego.

Yves Farge (Francja) zwrócił uwagę na niezwykłą doniosłość zagadnienia, omówionego na Konferencji. Układy z Bonn i Paryża — oświadczył m. in. mówca — narażają cywilizację na ogromne niebezpieczeństwo. Plany związane z tymi układami, służą odrodzeniu hitlerizmu, rehabilitacji zbrodniarzy wojennych i sprawców zbrodni przeciwko ludzkości, stanowią pogwałcenie wszystkich umów i traktatów, zrodzonych ze straszliwych doświadczeń ostatniej wojny. Uczestnicy tej Konferencji, reprezentujący najrozmaitsze ideologie, zebrałi się w Berlinie właśnie w imię wspólnego celu zażegnania tych niebezpieczeństw. Sądzę — powiedział Yves Farge, — że wyniki Międzynarodowej Konferencji wyjdą na dobre wszystkim narodom”.

Po uchwaleniu wspomnianej na wstępie rezolucji kierownik delegacji zachodnio-niemieckiej Wilhelm Elfes odczytał wspólną deklarację

przedstawicieli Niemiec Zachodnich, NRD, Berlina i Zagłębia Saary.

Deklaracja ta stwierdza, że rozbiście Niemiec nastąpiło wbrew woli narodu niemieckiego i jest ono sprzeczne z postanowieniami układu poczdamskiego. Delegaci Niemiec wschodnich i zachodnich zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa wojny w Europie, porozumieni się w toku wspólnej narady, że jako Niemcy powinni w interesie swego narodu i równocześnie w imię bezpieczeństwa wszystkich sąsiednich narodów wystąpić na rzecz osiągnięcia takich celów, jak:

⊙ przeszkodzenie ratyfikacji układu ogólnego i domaganie się porozumienia czterech wielkich mocarstw w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego (decydującym ułatwieniem drogi do takiego porozumienia, byłoby porozumienie między Niemcami na zachodzie i wschodzie);

⊙ zawarcie przez cztery mocarstwa z rządem ogólnoniemieckim traktatu pokojowego (rząd ten powinien być utworzony na podstawie wolnych, powszechnych, bezpośrednich, równych i tajnych wyborów w całości Niemiec — w tym celu należy niezwłocznie powołać za zgodą czterech wielkich mocarstw, komisję złożoną z przedstawicieli Niemiec Zachodnich i Wschodnich, która opracuje ogólną ordynację wyborczą);

⊙ wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych z całości Niemiec;

⊙ odrzucenie układu o utworzeniu „europejskiej wspólnoty obronnej”.

Konferencję zamknął Jean-Marie Domenach, wydawca i redaktor naczyni francuskiego pisma katolickiego „L'Esprit”. Stwierdził on, że Konferencja była poważnym krokiem na drodze do zapewnienia pokoju.

Imperialiści amerykańscy nadal masakrują jeńców wojennych w Korei

PEKIN, (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, szef delegacji koreańsko-chińskiej, prowadzącej rokowania rozejmowe w Korei, generał Nam Ir złożył 9 bm. na ręce szefa delegacji amerykańskiej stanowczy protest przeciwko nowej masakrze ludowych jeńców wojennych. Dnia 6 bm Amerykanie zranili w obozie jeńceckim na wyspie Pongham 21 jeńców ludowych.

Gen. Nam Ir podkreśla w swym oświadczeniu, że Amerykanie nie unikną odpowiedzialności za tę nową zbrodnię.

Organizowanie zbiorowych dostaw końcówek gwarancją terminowego wykonania planów dostaw zboża

Z życia Partii

O właściwy poziom seminariów z wykładowcami szkolenia partyjnego

Na kursach szkolenia politycznego wszystkich szczebli rozpoczynają się już zajęcia szkoleniowe poświęcone XIX Zjazdowi KPZR i pracy towarzysza Stalina: „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. Właściwie omówienie i przyswojenie słuchaczom kursów partyjnych olbrzymiego dorobku XIX Zjazdu wymaga od wykładowców szkolenia partyjnego dużej pracy nad sobą i starannego przygotowania się do zajęć. Stąd też instancje partyjne winny zwrócić szczególną uwagę na sprawy udzielania pomocy wykładowcom i kontrolowania poziomu szkolenia. W dniach 4 i 5 bm. odbyły się we wszystkich Komitetach Powiatowych dwudniowe seminaria z wykładowcami podstawowych kursów i szkół politycznych. Znaczenie tych seminariów polegało przede wszystkim na tym, że miały one przygotować wykładowców do pracy, uzupełnić luki w ich znajomości problematyki XIX Zjazdu i zabezpieczyć poziom 3-ch pierwszych zajęć szkoleniowych.

Czy wszystkie Komitety Powiatowe doceniły znaczenie seminariów dla należytego przebiegu szkolenia? Odpowiedzią na to pytanie jest przebieg seminariów w KP PZPR w Kraśniku i Chełmie.

STOSUNEK DO SZKOLENIA POLITYCZNEGO

Dość długo w naszych instancjach partyjnych i podstawowych organizacjach panowało sędziące, że sprawa szkolenia — to sprawa drugoplanowa, ustępująca w hierarchii ważności wszelkim akcjom politycznym i gospodarczym. Ten fałszywy pogląd został już dość dawno obalony, niemniej jego pozostałości nadal jeszcze dają o sobie znać i uwidoczniły się właśnie podczas ostatnich seminariów.

Komitet Powiatowy w Kraśniku dobrze przygotował seminarium wykładowców, które odbyło się 4 i 5 bm. Właściwie zawiadomił wykładowców o tematyce seminarium, poczynił wszystkie przygotowania organizacyjne, dzięki czemu frekwencja była stosunkowo dobra. Sekretarz Komitetu to tow. Irena Stola i instruktor Wydz. Propagandy tow. Gargol byli obecni przez cały czas trwania seminarium i brał w nim czynny udział. Tow. Hetman, I sekretarz Komitetu po powrocie z terenu natychmiast zażądał informacji o przebiegu seminarium.

Zupełnie inny przebieg miało seminarium w Chełmie. Frekwencja na seminarium wynosiła w pierwszym dniu około 30 proc., a w drugim spadła do około 25 proc. ogółu wykładowców. Dopiero w dniu seminarium KP dzwoniło na wszystkie strony i samochodami ścigało wykładowców. Zainteresowanie seminarium ze strony KP w Chełmie było niewielkie. Jeden z sekretarzy wygłosił informację polityczną, instruktor Wydziału Propagandy załatwił sprawę noclegów, posiłków i na tym się skończyło. Zaden z pracowników KP nie śledził przebiegu seminarium.

KP PZPR w Chełmie musi zmienić swój stosunek do szkolenia tak jak to potrafił zrobić Komitet Powiatowy w Kraśniku.

KIEROWNICY SEMINARIUM MUSZĄ POGŁĘBIĆ TEMATYKĘ

O tym czy seminarium spełni swe zadanie, w dużej mierze decyduje metoda jaką jest prowadzone. Kierownik seminarium musi dobrze oprowadzić materiał i starannie opracować plan zajęcia.

Tow. Dyba, kierownik seminarium w Kraśniku, miał opracowany plan zajęcia i dość dobrze opanował zagadnienia, był w stanie odpowiedzieć na pytania wykładowców. Gorzej było w Chełmie, gdzie jedynie w pierwszym dniu tow. Stempkowski właściwie prowadził zajęcia, natomiast kierownik seminarium w drugim dniu tow. Jankowski był nieprzygotowany, w miejsce zagadnień rzucił szkolarskie pytania i to często sformułowane nieudolnie. Taka metoda tow. Jankowskiego nie pozwa-

„Studiowanie materiałów XIX Zjazdu KPZR i pracy towarzysza Stalina, przyswajanie sobie zawartego w nich bogactwa ideowego przez wszystkich członków naszej Partii i najszersze masy pracujące, stanowiąc cennym wkładem do wychowania ideologicznego i politycznego, uzbroi naszą Partię, polską klasę robotniczą i cały nasz naród w jeszcze ostrzejszy oręż dla dalszej, wzmożonej walki o pokój między narodami, o postęp, o Polskę socjalistyczną”.

(Z uchwały Sekretariatu KC PZPR w sprawie studiowania podstawowych materiałów XIX Zjazdu KPZR oraz pracy Towarzysza Stalina: „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”).

łała na rozwinięcie się dyskusji, dopiero ingerencja konsultanta Woj. Ośrodka Szkolenia Partyjnego zwróciła dyskusję na właściwe tory.

POZIOM SEMINARIUM

Jakie jest zainteresowanie szkoleniem w KP, jakie jest przygotowanie seminarzystów — taki jest przebieg seminarium. Dyskusje w Kraśniku i Chełmie wykazały, że gdzie KP troszczy się o szkolenie — tam wykładowcy systematycznie podnoszą swój poziom uświadomienia ideologicznego, starają się jak najlepiej przekazać swe wiadomości słuchaczom kursów.

W Kraśniku wykładowcy narzucili kierunek dyskusji, gdyż seminarzysta tow. Dyba mimo przygotowania popełnił jeden błąd, nie przewidział bowiem, że większość wykładowców poważnie zwiększyła swój zasób wiadomości i za mało uwzględnił w planie zajęć zagadnienia teoretyczne. Brak ten naprawili uczestnicy seminarium. Towarzysze Wiczorek, Klim, Wydra, Szaja, Winiarski, Gryta, Kudła i wielu innych raz po raz wysuwali nowe zagadnienia zacierpnięte z pracy tow. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”.

Przedyskutowano zagadnienia warunków przejścia od socjalizmu do komunizmu, praw ekonomicznych, działania prawa wartości, wymiany towarowej, podstawowych praw socjalizmu i kapitalizmu. Żadne z podstawowych zagadnień pracy towarzysza Stalina i XIX Zjazdu nie zostało pominięte w dyskusji. Zastępuje to tym bardziej na podkreślenie, że do Kraśnika nie dotarły jeszcze, ani wydane w formie broszury praca towarzysza Stalina, ani też specjalny numer „Nowych Drog” i uczestnicy seminarium opierali się tylko na publikacjach w prasie. Świadczy to o tym, że wykładowcy KP Kraśnik umieją czytać prasę i posługiwać się nią w swej pracy.

WYMIANA DOŚWIADCZEŃ

Każde seminarium to nie tylko pogłębienie tematyki szkolenia i przygotowanie merytoryczne wykładowców, to również i przygotowanie metodyczne. O metodach prowadzenia zajęć nie mówiono ani w Kraśniku, ani w Chełmie. Za to w Kraśniku wykładowcy dużo i szeroko mówili o frekwencji na zajęciach, mówili o tym jak razem z KG i podstawową organizacją partyjną pracują nad zapewnieniem pełnej frekwencji na kursach. Tow. Winiarski wykładowca z Kłodnicy opowiedział, jak dzięki rozłożeniu obowiązku dbania o frekwencję na wszystkich uczestników kursu i stałej trosce o nią sekretarza KG i podstawowej organizacji partyjnej osiągnął prawie 100 proc. obecności na kursie. Z każdej wypowiedzi przebijała troska o

kurs, o jego wyniki. Widać było, że wykładowcy powiatu kraśnickiego oceniają swe obowiązki jako zaszczytne wyróżnienie okazane im przez Partię, która powierzyła im pracę nad podniesieniem poziomu ideologicznego i politycznego swych członków.

PARĘ SŁÓW O DYSCYPLINIE PARTYJNEJ.

Trzeba stwierdzić, że w Chełmie uczestnicy seminarium zapomnieli o dyscyplinie partyjnej, a w Kraśniku też zdarzały się wypadki łamania dyscypliny. Towarzysze: Sienkiewicz, Krawczuk, Korgal, Kuszelewski i Litwiniuk z Chełma oraz Grzegorzewski i Rajtar z Kraśnika przybyli wprawdzie na seminarium, lecz bez żadnego usprawiedliwienia opuścili je po kilku godzinach. Tak członkowie Partii nie mogą pojmować swych obowiązków. Udział w seminarium, to zadanie partyjne, które musi być wykonane, od niego bowiem zależy poziom szkolenia partyjnego i o tym muszą pamiętać wszyscy wykładowcy.

WNIOSKI NASUWAJĄ SIĘ SAME

Zaniedbania w pracy z wykładowcami, jakie ujawniło ostatnie seminarium w Chełmie, nie mogą się powtórzyć. Komitet Powiatowy w Chełmie ma wszystkie warunki ku temu, aby podnieść poziom wykładowców, ma lepsze warunki niż wiele innych komitetów powiatowych, gdyż w Chełmie istnieje Powiatowy Ośrodek Szkolenia Partyjnego. Trzeba otoczyć większą opieką Ośrodek, udzielić pomocy jego kierownikowi tow. Gawartowi, który wobec obójnego stosunku do szkolenia par-

Edward Dubel

Dyrektor Lub. Okr. Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi

By zapewnić wykonanie planów dostaw żywca w listopadzie i grudniu

Skup żywca w ostatnich miesiącach, szczególnie w październiku nie przebiegał właściwie. Szczególnie odnosi się to do trzody chlewnej. Plan skupu z obowiązkowych dostaw został wykonany w październiku w 89,9 proc.

Wymiaru obowiązkowych dostaw dokonały gminne delegatury CUS. Użytkownicy gruntów otrzymali zawiadomienia o terminie realizacji zobowiązania. Wykonanie planu z obowiązkowych dostaw trzody chlewnej w roku 1952 stanowi 63% z obrotu zeszłorocznego. Ceny, które otrzymują chłopi za żywiec dostarczony w ramach dostaw obowiązkowych są opłacalne a oprócz tego dostawcy otrzymują sruć zbożową, węgiel itd.

Pogłowie trzody chlewnej w naszym województwie jest wysokie. Nic więc nie stoi na przeszkodzie, by chłopi w terminie wywiązały się ze swych obowiązków.

Pogłowie trzody chlewnej i urodzaj są nie mniejsze niż w roku ubiegłym. Wahania w podaży żywca w dużej mierze mają swoje źródło w tym, że istniejące jeszcze elementy spekulacyjne na wsi utrudniają i zaniżają wykonanie dostaw obowiązkowych jak również realizację zobowiązań wynikających z umów kontraktacyjnych. Część mało- i średniorolnych

tyjnego w KP nie może szerzej rozwinąć pracy Ośrodka.

Komitet Powiatowy w Kraśniku, posiadający wielu dobrych wykładowców winien wzmocnić swą pracę ze słabszymi wykładowcami, aby podciągnąć ich do poziomu przodujących wykładowców i tym samym zabezpieczyć poziom zajęć we wszystkich punktach szkolenia partyjnego.

Komitety Powiatowe i Gminne oraz sami wykładowcy muszą zrozumieć, że z XIX Zjazdu KPZR i pracy towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” płynie dla nas wielka nauka, że doświadczenia KPZR są dla naszej Partii natchnieniem w walce o Polskę socjalistyczną. W. S.



ALEKSANDER CIOK, przewodniczący Prez. GRN w Piszczacu, jako jeden z pierwszych w swej gminie wywiązał się z planowych dostaw.

Chłopi Lubelszczyzny na Śląsku

W dniach od 15 do 17 października bawiła na Śląsku trzystuosobowa wycieczka chłopów i chłopek z naszego województwa, zorganizowana przez Zarząd Wojewódzki ZSCH.

W obozie śmieci w Brzezince chłopi nasi zobaczyli wielkie piece krematoryjne zbudowane przez hitlerowców.

Chłopi widzieli co przynosi wojna: śmierć dla milionów ludzi. Toteż z dumą oglądali w drugim etapie swej wycieczki budowlę Planu 6-letniego „Hutę Kościuszkę” w Chorzowie, która wyrosła z ofiarnej pracy polskich robotników i inżynierów, dzięki pokojowej polityce naszego Rządu.

W rozmowach z robotnikami chłop Lubelszczyzny wyrażał wdzięczność klasie robotniczej za jej ofiarną pracę, która umacnia naszą Ojczyznę. Chłopi uczestnicy wycieczki uroczyście zapewnili robotników, że po tym co zobaczyli, wywiązywać się będą w terminie ze wszystkich obowiązków wobec Państwa, aby wzmocnić sojusz robotniczo-chłopski, by pomóc w uprzemysłowieniu kraju.

Bardzo zainteresowała chłopów Fabryka Nawozów Azotowych w Chorzowie. Tu zobaczyli ile trudu wymaga wyprodukowanie każdego kwintala nawozów sztucznych, którymi ulepsza się glebę, aby wydobyć z niej jak najwięcej plodów rolnych.

Końcowym etapem pobytu naszej wycieczki na Śląsku było zwiedzenie pięknego Pałacu Młodzieży w Katowicach.

Dom ten nosi imię wielkiego przyjaciela i wychowawcy młodzieży Prezydenta tow. Bolesława Bieruta, który troszczył się o to, aby w nowo wybudowanym domu młodzież miała idealne warunki wychowawcze dla najmłodszych obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Chłopi nasi zobaczyli jak potężną i piękną jest nasza Ojczyzna — Polska Ludowa. Niejednemu po zwiedzeniu wielkich obiektów przemysłowych przypomniały się słowa tow. Bieruta, że „Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i zacofanym”.

Kazimierz Jańczyk
korespondent zakładowy

chłopów ulega wrogiej propagandzie spekulatorów i ociąga się z realizacją obowiązkowych dostaw.

Trzeba podkreślić również niedostateczną pracę aparatu skupu w zakresie realizacji obowiązkowych dostaw. Wymiary niejednokrotnie są błędne. W kartotekach CUS w niektórych gminach jest w dalszym ciągu wiele niejasności. Doręczanie zawiadomień ciągle szwankuje. Zaopatrzenie przez GS dostawców w węgiel i sruć zbożową posiada dużo braków. Często hodowcy otrzymują zamiast węgla miał, również często brak jest sruć. Braki te w poważnym stopniu zaważyły na wykonaniu planów skupu żywca.

Na naradzie Okręgowego Przedsiębiorstwa Skupu Zwierząt Rzeźnych przedyskutowano wysokość planu skupu żywca w poszczególnych powiatach. Na podstawie konkretnych cyfr udowodniono, że plan zbudowany na elementach rzeczowych nie jest za wysoki. Kierownicy Powiatowych Oddziałów uznali możliwość wykonania planu listopadowego. Samokrytycznie przyznali, że niedostatecznie wydajnie pracowali w skupie obowiązkowych dostaw w okresie poprzednim. Stabe było powiązanie w pracy z Powiatowymi i Gminnymi Delegaturami CUS i GS-ami. Te błędy usuwa się systematycznie. Należy jak najszybciej uporządkować kartoteki i urealnić wymiary. Zalegający z dostawami chłop oraz aparat skupu winni uświa-

domić sobie, że zbliża się koniec roku i plany państwowe w zakresie obowiązkowych dostaw i skupu muszą być wykonane.

Należy organizować dodatkowe spedę żywca dla ułatwienia rolnikom szybszej dostawy. Przed każdym spedem gminny delegat CUS powinien przez wezwanie na piśmie przypomnieć rolnikowi o terminie dostawy żywca. Po spedzie władze gminne i powiatowe winny natychmiast zanalizować przebieg obowiązkowych dostaw i wyciągnąć odpowiednie wnioski. Rolników, którzy mają zaległości trzeba wzywać do Prezydium GRN i ustalać z nimi konkretne terminy dostawy na spedę.

Powiatowe organy CUS i Przedsiębiorstwa Skupu muszą w porozumieniu z dyrekcjami zespołów PGR i zarządami spółdzielni produkcyjnych ustalić ostateczny termin obowiązkowych dostaw żywca.

Służba weterynaryjna PRN powinna bardziej energicznie zająć się likwidacją ognisk przyszczy, gdyż istnieją poważne trudności w zaku pie towaru z terenów zarażonych. Do wykonania planu listopadowego może się również przyczynić zdecydowana walka z nielegalnym ubojem i handlem.

O wykonaniu planu zadecyduje przede wszystkim właściwa praca i tę sprawę musimy tak zaplanować i ustawić, by państwowy plan skupu i kontraktacji na miesiąc listopad i grudzień wykonać w 100%.

Właściwa organizacja pracy pomoże ZIP w wykonaniu planów

Utario się powszechnie powiedzenie, że ZIP „ledwie zię”, że jeśli LPZB w Lublinie, jako generalny wykonawca nie wykona planu, winne jest przede wszystkim Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych, jeden z subwykonawców.

Przekonanie takie jest następstwem błędów i niedociągnięć jakie zaistniały w Zjednoczeniu w ubiegłym roku. Od tego czasu jednak wiele się zmieniło. Wzmógł się wysiłek aparatu technicznego, zreorganizowano częściowo pracę, zaszły poważne zmiany personalne na kierowniczych stanowiskach. Od stycznia br. Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych wykonuje swoje plany miesięczne i kwartalne. Plan za trzy kwartały br. wykonany został w 100,96%.

Niewątpliwie są to osiągnięcia, które należy podkreślić. Istnieją jednak w dalszym ciągu braki i błędy, które zdecydowały o tym, że plan ten nie został przekroczony we właściwym stosunku do włożonej pracy.

ORGANIZACJA PRACY...

Podstawowym błędem w pracy ZIP w Lublinie, będącym jeszcze pozostałością ubiegłych lat jest brak harmonogramów robót na poszczególnych budowlach. Winę za taki stan rzeczy ponosi przede wszystkim kierownictwo Zjednoczenia, które nie zadaje sobie trudu ustalenia ścisłych zadań dla jednostek wykonawczych. Po przykłady nie potrzebujemy daleko sięgać.

Dyrekcja Zjednoczenia Instalacji Przemysłowych przekazuje zadania dla budów FSC im. Bolesława Bieruta w Lublinie w formie wskazań ekonomicznych, nie uwzględniając w nich szczegółowych zadań i terminów.

Opracowaniem takich harmonogramów dla poszczególnych budów i obiektów winien zająć się dział Produkcji ZIP. Niestety kierownicy oddziałów wręcz ignorują zarządzenia kierownictwa Zjednoczenia, dbając jedynie o to, by plan był wykonany finansowo (za co przecież otrzymują pokaźne premie). Ignorowanie zarządzeń ZIP posuwa się aż tak daleko, że np. listy płacy przychodzą nierzadko z kilkudniowym opóźnieniem.

Swego czasu kierownictwo Zjednoczenia wydało zarządzenie by kierownicy oddziałów uzgadniali plany miesięczne z generalnym wykonawcą. Zarządzenie to zupełnie nie jest przestrzegane przez podległe jednostki. Tak się dzieje w Rejowcu, Świd-

niku, w Zamościu i na innych obiektach. Bardzo groźnie przedstawia się sprawa zlekceważenia przez kierowników budów zarządzenia ZIP-u o zabezpieczeniu wszelkich przewodów przed mrozami i zainstalowania w porę w obiektach centralnego ogrzewania. Nie wprowadzenie na czas w życie tego zarządzenia, może stać się przyczyną poważnych niedociągnięć, a nawet uszkodzeń.

Z zagadnieniem organizacji pracy i opracowywania roboczych harmonogramów łączy się ściśle sprawa zapoznania załóg z operatywnymi planami tygodniowymi i dobowymi. I w tym zakresie ZIP ma duże grzechy na sumieniu. Odbija się to oczywiście poważnie na terminowości wykonywanych robót.

Za taki stan rzeczy należy winić kierownictwo ZIP, a przede wszystkim kierownika działu produkcji, który nie dość energicznie kieruje całokształtem prac i w niedostatecznym stopniu kontroluje wydawane zarządzenia.

TROCHĘ O KADRACH...

Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych musiało pokonać wiele trudności by zabezpieczyć sobie odpowiednie kadry pracowników fizycznych i technicznych. Zjednoczenie popamiętało jednak poważny błąd — nie pomyślało o zatrudnieniu kobiet. Wstyd powiedzieć, wśród pracowników fizycznych zatrudnionych w całym zjednoczeniu pracuje zaledwie jedna kobieta (magazynierka w Bodaczowie). A przecież dyrekcja ZIP sama przyznaje, że istnieje wiele możliwości zatrudnienia kobiet w zawodach: spawaczek, izolatorek, przy obsłudze sprzętu itp. Pierwsze kroki celem uzdrowienia tej sytuacji zostały już poczynione. W planie zatrudnienia na przyszły rok uwzględniono zatrudnienie pewnej liczby kobiet po uprzednim ich przeszkoleniu. Tym niemniej procent ten jest jeszcze niedostateczny.

Również jeśli chodzi o pracowników fizycznych sprawa nie przedstawia się dobrze. Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych nie dysponuje w chwili obecnej własnymi hotelami robotniczymi i korzysta z gościnicy LPZB. Jednak ani kierownictwo ZIP, ani organizacja partyjna i rada zakładowa nie zainteresowały się warunkami bytowymi zamieszkałych tam robotników ZIP, tym jak spędzają czas po pracy, jakie mają rozrywki kulturalne, itp.

Fakty te przyczyniły się między innymi w znacznej mierze do dużej płynności kadr pracowników fizycznych w Zjednoczeniu lubelskim.

A CO BĘDZIE REMANENTAMI?..

W ostatnich dniach we wszystkich obiektach pozostających pod zarządem Zjednoczenia Instalacji Przemysłowych przeprowadzono remanenty. Wykazały one poważne ilości materiałów leżących w magazynach po kilka miesięcy zupełnie bezużytecznie, a które i w najbliższej przyszłości nie będą wykorzystane do przeprowadzenia instalacji.

Na przykład w magazynie ZIP przy ul. Firlejowskiej w Lublinie znajduje się pokaźna ilość zaworów chemicznie odpornych, których wykorzystanie nie jest w ogóle przewidziane w planie. W magazynach WSK znalazło się 120 mś kamieni chemicznie odpornych, o których przeznaczeniu nikt nie wie. Co gorsza misy te przychodzą w dalszym ciągu. Przeprowadzona kontrola nie znalazła zamawiającego ani też nie mogła stwierdzić do jakich celów zostały one zamówione.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa właściwego gospodarowania materiałami. Można z czystym sumieniem stwierdzić, że w magazynach ZIP nie istnieje w ogóle kontrola zużycia materiałów. Majstrowie i brygadziści pobierają materiały instalacyjne (niejednokrotnie bardzo cenne) i nie wyliczyli się z nich zupełnie. Stwarza to duże możliwości marnotrawstwa a nawet nadużyć.

Przykłady świadczą o chaosie jaki panuje w gospodarce materiałowej ZIP. Ostatnie remanenty wykazały te błędy — i nowy dyrektor, będący w ZIP zaledwie od miesiąca, wydał już odpowiednie zarządzenia w tej sprawie. Około 50% materiałów niepotrzebnych ZIP-owi zostało już w tych dniach zgłoszonych do upłynięcia. Uczyniono również wiele by uporządkować magazyny. Magazyn ZIP w FSC i przy ul. Buczka w Lublinie można śmiało zaliczyć do wzorowych. Należy jednak dopilnować by porządek zaprowadzony został we wszystkich magazynach i wszystkie nadmierne remanenty zgłoszono do upłynięcia.

Do najważniejszych zadań kierownictwa Zjednoczenia Instalacji Przemysłowych w Lublinie należy w najbliższym okresie zabezpieczenie budów przed mrozami, dopilnowanie opracowywania ścisłych harmonogramów roboczych i doprowadzenie planów do załóg poszczególnych budów oraz wzmoczenie troski o warunki bytowe zatrudnionych w Zjednoczeniu robotników.

Jeśli kierownictwo ZIP potrafi właściwie wykorzystać dyrektywy organizacji partyjnej, jeśli zorganizuje właściwie pracę, a jest to tym bardziej konieczne, że plany ZIP-u na przyszły rok poważnie wzrastają, plan zostanie w pełni zrealizowany zarówno rzeczowo jak i finansowo.

eka

Nasi korespondenci piszą...

Rejonowa Zbiornica Jajczarsko - Drobiarska w Puławach wykonała zobowiązania wyborcze

Rejonowa Zbiornica Jajczarsko - Drobiarska w Puławach wykonała swe zobowiązania na cześć Programu Wyborczego Frontu Narodowego, realizując całkowicie roczny skup jaj do dnia 22.X.1952 r.

W powiecie puławskim GS-y wykonały roczny plan skupu jaj — w Garbowie, Godowie, Kamieniu, Karczmiskach, Kurowie, Nałęczowie, Rudach, Rybitwach, Wąwolnicy oraz w Żyrynie. J. K. korespondent terenowy

Zorganizować zbiornicę mleka w Kazimierzu Dolnym

Mieszkańcy Kazimierza Dolnego i okolicy nie mają gdzie dostarczać mleka w ramach obowiązkowej sprzedaży — z powodu braku zlewni w Kazimierzu Dolnym. Istniała wprawdzie zlewnia mleka w gromadzie Doły koło Kazimierza, leżąca zlikwidowana przez lekarza weterynarii i od tej pory chłopcy z okolicy Kazimierza przestali dostarczać mleko. Wprawdzie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kazimierzu Dolnym czyni starania o założenie zlewni, jednak dotychczas są one bezskuteczne.

Wiele gromad w gminie Kazimierz Dolny w trosce o wykonanie planu dostaw mleka dostarcza je do zlewni sąsiednich gmin, bliżej położonych. Do nich należą: gromada Wylągi, którą zmobilizował sołtys ob. Waław Pustelnik (sam przodował w sprzedaży mleka). Należy podkreślić, że gromada Wylągi wykonała plan skupu zboża w 102 proc., w wysokim stopniu plan skupu żywyca oraz spłatę podatków.

Julian Laurów. korespondent terenowy

Ukarać spekulantów i sabotażystów obowiązkowych dostaw

Dwóch spekulantów z gminy Piaski uporczywie sabotują obowiązkowe dostawy. Pierwszy — to Tomasz Pasieczny z gromady Brzezice gminy Piaski, który na planowane 123 kg żywyca nie dostarczył ani kilograma; nie dostarczył on również ani kilograma ziemniaków oraz zalega z dostawą mleka.

Drugim sabotażystą jest Jan Kołodziejczyk z gromady Kawęczyn, gm. Piaski, posiadający 13,28 ha. Koło-

dziejczyk dostarczył na zaplanowane 3.426 kg zboża jedynie 600 kg i zalega z obowiązkową sprzedażą ziemniaków, żywyca i mleka. Na domiar złego obydwa kombinatory uprawiają na szeroka skalę spekulację mięsem.

Sprawą tych sabotażystów winien zainteresować się prokurator powiatowy w Lublinie.

Zenon Jackowski korespondent terenowy

Jan Horecki

Członek egzekutywy KZ PZPR przy ZBM

Decydującym warunkiem wykonania zadań produkcyjnych jest skoncentrowanie na nich uwagi całej organizacji partyjnej

Przebieg kampanii wyborczej jeszcze mocniej powiązał naszą organizację partyjną z całą załogą. Praca polityczna aktywniejsza i bezpartyjnego, leczny udział w niej młodzieży ZMP-owskiej i organizacji związkowych pozwoliły nam lepiej niż dotychczas poznać sytuację na wszystkich naszych budowlach, a tym samym dokładniej i szybciej usuwać błędy i niedociągnięcia. W okresie kampanii wyborczej potrafiliśmy lepiej niż dotąd, po przez naszych agitatorów, wskazać załogę przyczyny niektórych trudności i drogę do ich przezwyciężenia przez wzmoczenie wysiłku każdego pracownika w realizacji planów. Wyrobiliśmy wśród załóg przekonanie, że braki i usterki na budowlach mogą być i będą usunięte, że zależy to od nas samych, od wrośtu naszej aktywności i dyscyplinowania. W swojej pracy politycznej szerzej niż kiedykolwiek dotarliśmy do robotników pochodzących ze wszystkich zatrudnionych u nas.

Załoga ZBM tak jak cała klasa robotnicza poparła Program Frontu Narodowego nie tylko głosami w wyborach, ale i czynem produkcyjnym — 78 procent załogi podjęło i wykonało swoje zobowiązania.

Zadanie nie było łatwe, trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że plany produkcyjne stale u nas rosną i są napięte. Uruchamiamy szereg nowych budów na terenie Chełma, Włodawy i Hrubieszowa. Realizując podjęte zobowiązania nauczyliśmy się bardziej rytmicznie wykonywać plany produkcyjne.

Dzięki zobowiązaniom załogi budów podniosły znacznie wydajność swojej pracy i skrócili termin prac przewidziany w harmonogramach od 5 do 8 dni.

Cenne były również zobowiązania Bazy Transportu i Wydziału ZB-1 oraz ZBM. W trakcie ich wykonania pracownicy Bazy Transportu wykonywali 213 proc. normy, a Wydział Finansowy ZBM pierwszy ze wszystkich Zjednoczeń dostarczył bilans finansowy do CZBM.

Podsumowania zobowiązań dokonywano na zebraniach oddziałowych organizacji partyjnych, na których omawiano pracę agitatorów i współzawodnictwo w okresie wyborczym. Duży był udział i pomoc w podejmowaniu i realizowaniu zobowiązań

naszych inżynierów i techników: Gajewskiego, Tolpochy, Woźnego i Bekasa. Również organizacja ZMP żywo uczestniczyła w Czynie Wyborczym. Zobowiązania młodzieży nie ograniczyły się tylko do spraw produkcyjnych, ale objęły również zagadnienia kulturalno-oświatowe.

Jednak dokładna analiza naszej pracy w okresie wyborczym wykazała również i niedociągnięcia. Nie potrafiliśmy uaktywnić niektórych Oddziałowych Organizacji Partyjnych i Związkowych. Szczególnie dotyczyło to Zarządu Instalacyjnego i Oddziału Budów Nr 1. Wynikiem tego było nie podjęcie zobowiązań przez załogę tych jednostek.

Nie wszystkie podjęte zobowiązania zostały w dostatecznej mierze sprecyzowane, jak np. niektóre zobowiązania na Bazie Sprzętu.

W toku kampanii wyborczej wyrosły nowe kadry agitatorów partyjnych i bezpartyjnych.

W pracy agitacyjnej wyróżnili się: Wanda Samojłowa, Jan Gień, Henryk Zawisza, Aleksandra Jarugowa i inni.

Mamy jednak sporo członków Partii, których udział w kampanii wyborczej był bardzo słaby.

Do tych zaliczyć należy tow. Domańskiego, który nie zgłosił się na wezwanie Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego, tow. Słowika, który w ogóle nie brał udziału w pracach żadnego obwodu i wielu innych.

Gdy wykonaliśmy już zobowiązania z okazji wyborów i plan produkcyjny za miesiąc październik w 102 proc., załogi naszych budów podjęły nowe zobowiązania dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Na cześć rocznicy Wielkiej Rewolucji trójka murarska Kasprzaka (pomoc Stanisława Szczerba i Władysława Krajewski) wykonała 1.143 proc., malarz Bodzak — 966 proc. brygada murarska Czesława Piesty — 359 proc. normy, itd.

Na bazie doświadczeń kampanii wyborczej należy w walce o wykonanie dalszych zobowiązań i planu rocznego dokładniej niż dotychczas analizować i kontrolować przebieg realizacji, w porę usuwać błędy i zaniechania poprzez pracę politycz-

ną i wychowawczą mobilizować wysiłek i ofiarność całej załogi. Podstawowym i decydującym warunkiem wykonania zobowiązań, wykonania planu rocznego jest skoncentrowanie uwagi i wysiłków całej organizacji partyjnej i wszystkich członków Partii na zadaniach produkcyjnych.

Uwaga rolnicy konkurs - ankietą „Sztandaru Ludu“

Celem spopularyzowania osiągnięć przodującego rolnictwa ZSRR i jego bogactw doświadczeń, które coraz szersze zastosowanie znajdują w naszym rolnictwie redakcja „Sztandaru Ludu“ ogłasza ankietę — konkurs na temat: „Jakie wyniki osiągnąłem stosując w gospodarstwie (w spółdzielni produkcyjnej, PGR) radzieckie metody w rolnictwie, ogrodnictwie, sadownictwie i hodowli“.

W konkursie powinni wziąć udział indywidualni chłopcy, członkowie spółdzielni produkcyjnych, pracownicy PGR, POM oraz Państwowych Gospodarstw Doświadczalnych. Prace należy przesyłać na adres: Redakcja „Sztandaru Ludu“, Lublin, 3-go Maja 14, — do dnia 30 listopada 1952 roku.

Najlepsze prace zostaną opublikowane na łamach „Sztandaru Ludu“, ponadto 10 najlepszych — zostanie nagrodzonych.

Radni i pracownicy z Izbycy dają zły przykład

Wielkość chłopów mało- i średnio rolnych z gminy Izbyca (pow. krasnostawski) wywiązała się już z obowiązkowych dostaw zboża i zwierząt rzeźnych. Zły przykład dają natomiast miejscowi pracownicy GS: Tadeusz Kurzyński, Irena Michałak i Michał Mazur, którzy do dnia dzisiejszego nie odstawili żywyca, mleka i ziemniaków.

Nie wywiązali się także w całości z obowiązków wobec Państwa pracownicy PGRN: Irena Pawełka, Bolesław Mazurek, Józef Suszek oraz Danuta Kiszczak. Trzech radnych PGRN zalega z odstawami mleka. Z członków komisji 2 nie odstawili zboża, 27 ziemniaków, 5 żywyca, 13 mleka, a 23 nie spłaciło dotychczas podatków.

Jak długo PGRN w Izbycy będzie tolerować taki stan rzeczy? (bocz)

Ożywić działalność koła TPPR przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Białej Podlaskiej

W 1949 roku przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Białej Podlaskiej zostało zorganizowane Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, które formalnie „istnieje“ do dnia dzisiejszego, zaś faktycznie nie przejawia żadnej działalności. Nie zorganizowano ani jednego odczytu czy pogadanki, nie wygłoszono żadnego referatu, nie mówiąc już o kursach nauczania języka rosyjskiego czy imprezach. Całą swą czynność Zarząd Koła ograniczył tylko do zbierania składek.

Zarząd zapomniał widocznie, że zadaniem i celem Towarzystwa nie jest tylko zbieranie składek, a upowszechnianie i utrwalenie bratniej przyjaźni pomiędzy narodem pol-

skim i narodem ZSRR, rozwój współpracy kulturalnej polsko-radzieckiej, upowszechnienie wśród naszego społeczeństwa doświadczeń i zdobyczy Związku Radzieckiego we wszystkich dziedzinach.

Dziwnie wydaje się również, że ani podstawowa organizacja partyjna, ani rada miejscowa nie widzą niedociągnięć Zarządu Koła. Warunki w spółdzielni są odpowiednio i przy dobrej chęci Zarządu Koła i właściwej organizacji cele i zadania Towarzystwa mogą być osiągnięte. Trzeba, aby Zarząd Koła ocknął się ze śpiączki i rzetelnie przystąpił do aktywnej i realnej pracy.

J. Saitko korespondent terenowy

Lublin w obiektywie



Wypowiadamy bezlitosną walkę biurokratycznym nawykom

Jednym z najbardziej dokuczliwych niedomagań niektórych ogniw naszego aparatu państwowego i społecznego jest biurokracja — niewykarczowana dotąd pozostałość po latach przedwzrostkowych, kiedy to aparat władzy państwowej odgradzony był od społeczeństwa murem nie do przebycia. Dzisiaj, gdy w Ojczyźnie naszej władzę sprawuje lud pracujący, biurokratyzmowi musimy wypowiedzieć nieubłaganą walkę, albowiem gnieździ się on w wielu naszych urzędach i instytucjach, hamuje naszą pracę, utrudnia nam życie.

Dlaczego tak się dzieje?

Przede wszystkim wielu pracowników wnosi do naszych urzędów stare biurokratyczne nawyki, a w wielu wypadkach zaraził nimi młode niedoświadczone kadry. Przedostali się również do naszych urzędów i szkolenicy, których oronią jest właśnie biurokratyzm. Posługują się nią z całą świadomością, aby podtrzymać zaufanie społeczeństwa do naszego ustroju i pogłębić nasze trudności.

Słowa „biurokracja” używamy w codziennym życiu, gdy w jakimś urzędzie odsytają nas przez drugie tygodnie od jednej instancji do drugiej. Biurokracją nazywamy tego, kto tak pograża się w papierkowej robotce, że przestał widzieć żywego człowieka. Biurokrata jest ten, kto poprzestaje na załatwieniu sprawy przy biurku, nie troszcząc się o realizację swych wniosków i decyzji, które mogą być słuszne i pożyteczne, ale bez kontroli ich wykonania pozostają tylko martwą literą.

Jako typowy przykład skosiłatego biurokratyzmu może posłużyć biuro Rejonu Lasów Państwowych w Lublinie, przy ul. Okopowej. Następujący charakterystyczny obrazek opisany przez jednego z naszych czytelników potwierdza ten zarzut w całej rozciągłości.

— Nasza spółdzielnia produkcyjna w Rutce Kozłowieckiej — pisze przewodniczący tej spółdzielni Józef Domin — otrzymała z Państwowej Agencji Drzewnej przydział materiałów drzewnych potrzebnych nam na dyszle, rozwoły itp. Nie

chcąc aby się sprawa przeciągała, bo materiały były nam bardzo potrzebne, wysłaliśmy z pismem PAGED-u członka zarządu spółdzielni ob. Węgrzyna, który zgłosił się w biurze Rejonu Lasów Państwowych w Lublinie. „Gdy wszedłem do pokoju, gdzie przy biurkach pracowało pilnie kilka osób — opowiada ob. Węgrzyn — nikt nie zwrócił na mnie uwagi. Wreszcie podszedłem do jednej urzędniczki i podałem jej pismo. Skierowała mnie do urzędniczki w drugim pokoju. Urzędniczka była bardzo uprzejma, przyjął pismo, ale powiedział, że nie załatwi, bo mu brakuje jakichś druków. Obiecał wysłać pocztą zaraz jutro. Zapisał sobie nawet numer naszego telefonu”. Mijały jednak tygodnie a „uprzejmy” urzędniczka nie dał znaku życia. Zaczęliśmy się mu przypominać telefonicznie, ale zawsze umiał się nam zrzęcać, że druków jeszcze nie ma, to znów inny jakiś urzędniczka zapewniał, że tamtego mimo usilnych poszukiwań nie mógł odnaleźć, a kiedy wreszcie udało się nam go złapać, powiedział, że sprawa już załatwiona i pismo zostało wysłane. Czekaliśmy kilka tygodni i zgłosiliśmy się osobiście. Zaskoczony urzędniczka zapewniał nas, że właśnie wczoraj wysłał pismo Mammy pecha, bo pismo widocznie zaginęło, gdyż do dziś dnia go nie ma.

W opisanym tu przykładzie występuje zanikający, na szczęście, u nas typ biurokraty-nieroba, zasłaniającego się brakiem odpowiednich formularzy i różnymi fortelami przewlekającego sprawę, którą można by załatwić w ciągu jednej godziny.

Poważne szkody w naszym życiu gospodarczym wyrządza wydawanie decyzji na papierze, za biurką, bez kontrolowania, czy decyzje te są istotnie realizowane we właściwym czasie. Weźmy na przykład sprawę młyn w gromadzie Niewirków, gm. Kotlice. Młyn ten należący do PZGS w Zamościu jest od 5 miesięcy nieczynny z powodu remontu. PZGS zdecydował, że części należy przesać do remontu, kierownik młyna ob. Michał Przystupa wykonał polecenie, ale ani PZGS, ani kierownik nie troszczy się o to, że remont trwa już przeszło 5 miesięcy, i że trzeba byłoby się gdzieś upomnieć o jego przyspieszenie. Kierownik jest zadowolony, bo nie robi, a bierze pieniądze. PZGS załatwił sprawę na papierze i nie troszczy się o nic więcej. A chłopcy z tej gminy muszą jeździć po błocie do prywatnych młynów odległych o 20 km i narzekają, że w PZGS siedzą biurokraci.

Biurokracja panoszy się również w niektórych naszych przydzielach rad narodowych, zwłaszcza na szczeblu gminnym. Świadczą o tym nadchodzące do redakcji listy, w których chłopcy skarżą się, że klasyfikacja gruntów robiona jest przy biurku bez koniecznego w tym wypadku wyjazdu w teren. Tak przeprowadzono m. in. klasyfikację gruntów

w gminie Dzierżkowice, pow. Kraśnik. Nie we wszystkich przydzielach realizowana jest ustawa o przyjmowaniu skarg i zażaleń ludności, co jest również przejawem bezdusznego stosunku do potrzeb człowieka.

„W naszym Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Leszkowicach, pow. Lubartów — pisze ob. E. Bocian — urzędnicy odnoszą się niezbyt chętnie do chłopów, którzy się do nich zwracają z różnymi sprawami. Gdy się ktoś do nich zwróci, ledwie podniosą głowę znad papierów i zamiast wyjaśnić, odburkną coś ze złością. Zażaleń nie ma gdzie złożyć, bo skrzynka zażaleń jest tylko na pokaz. Nie ma do niej ani klucza ani żadnego otworu, żeby list wrzucić”.

Walka z przejawami biurokratyzmu musi być konsekwentna i nieprzejednana. Trzeba, aby stanęli do niej wszyscy i wszelkie zaobserwowane przejawy biurokratyzmu krytykowali na zebraniach, w gazetkach ściennych, w audyjach zakładowego radiowęzła, w listach skierowanych do redakcji pism. Do takiej właśnie krytyki, do prowadzenia bezlitosnej walki z biurokratycznymi nawykami i tradycjami burżuazyjnego społeczeństwa wzywa program wyborczy Frontu Narodowego. (g. s.)

Ogólnopolski turniej szachowy w Lublinie

W dniach od 15 do 29 bm. w Lublinie w Domu Kultury ZZK odbywać się będzie ogólnopolski turniej szachowy I kategorii z udziałem zawodników Warszawy, województwa warszawskiego, kieleckiego, olsztyńskiego, białostockiego i lubelskiego.

Otwarcie turnieju nastąpi dnia 15 bm. o godzinie 15.00.

Dzisiaj premiera

„Ślubów panińskich”

Dzisiaj w Teatrze Państwowym im. Juliusza Osterwy odbędzie się o godzinie 19. premiera komedii Aleksandra Fredry pt.: „Śluby panińskie”.

Już za kilka dni wielki Konkurs Sportowy

Zwycięzcy otrzymają wiele cennych nagród

Na nasz apel do zakładów pracy, instytucji społecznych, zrzeszeń i kół sportowych o nadsyłanie nagród dla zwycięzców Konkursu Sportowego, organizowanego, w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przez Redakcję „Sztandaru Ludu” i Woj. Komitet Kultury Fizycznej, jako pierwsze odpowiedziało Kolo Sportowe Nr 437 „Budowlani” przy ZBM.

Dla tego, kto bezbłędnie rozwiąże nasz konkurs — „Czy znasz przodujących sportowców Związku Radzieckiego”, kolo to przeznaczyło parę rękawic bokserskich. Jednocześnie sportowcy z tegoż kola wzywają inne kolo do składania upominków i nagród.

Nagrody należy nadsyłać na adres Redakcji „Sztandaru Ludu” — Lublin, ul. 3 Maja 14. Konkurs rozpocznie się już za kilka dni.

Redakcja „Sztandaru Ludu” i WKKF również ufundowały dla zwycięzców Konkursu cenne nagrody. Ich spis podamy w jednym z najbliższych numerów.

* Pracownicy Lubelskich Zakładów Garbarskich Oddział Nr 2 postanowili uczcić rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej podniesieniem jakości pracy o 1 procent.

Na zdjęciu: Bronisław Sieńko, Piotr Jaszcz, St. Kowalski i K. Lipiecki z zjazdu wykańczalni juchtów realizują zobowiązanie.

* Przewodzący robotnik Fabryki Wag Nr 3, ZMP-owiec Roman Maj zobowiązuje na część wyborów wykonać przed terminem.

* Zbliżają się święta. Zakład Przemysłu Terenowego — Fabryka Nr 1, produkuje świeczki choinkowe.

* W TOR-ze Lublin jednym z przodujących pracowników jest młody ZMP-owiec Włodzisław Stokmański, który wysoko przekracza swoje normy.

Wystawę — konkurs gazetek ściennych organizuje redakcja „Sztandaru Ludu”

W związku z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej otwarta zostanie w dn. 23 bm. wystawa gazetek ściennych zorganizowana przez redakcję „Sztandaru Ludu”. Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego, Wojewódzki Zarząd TPPR i ZSch.

Celem wystawy jest jak najszersze spopularyzowanie doświadczeń i osiągnięć ZSRR. Wszystkie organizacje masowe w zakładach pracy, w gminach i gromadach powinny wziąć żywy udział w redagowaniu gazetek.

Każdy zakład, gmina, czy gromada powinny pokazać jak najszerszym masom na podstawie przykładów z własnego terenu i środowiska ile zawdzięczamy pomocy ZSRR, zastosowaniu metod radzieckich w rolnictwie i przemyśle, zdobycy nauki radzieckiej.

Gazetki na wystawę należy przysyłać do redakcji „Sztandaru Ludu”. Najlepsze z nich zostaną nagrodzone. Spis nagród zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIŁO

Zgubiono przepustkę stałą Nr 418 wydaną przez Lubelskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane na nazwisko Władysława Stanisława. 3433g

Skraszone kartę meldunkową wydaną przez PMRN Lublin kwit firmowy „Renona” na nazwisko Bzura Halina. 3435g

Zgubiono pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego wydane przez PMRN Lublin, przepustkę na teren cukrowni „Lublin” legitymację służbową na nazwisko Wolny Jan. 3436g

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie na dowód osobisty wydane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin, legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Skrzypek Maria. 3447g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Konopnica na nazwisko Wróbel Julia. 3440g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Kamień na nazwisko Król Julian. 3441g

Zgubiono legitymację szkolną wydaną przez Państwową Szkołę Metalową Lublin przepustkę na teren LFMR na nazwisko Niewiadomski Aleksander. 3442g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Skarżysko, przepustkę na teren FSC na nazwisko Chwałuk Kazimierz. 3446g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Kraśnik na nazwisko Kleczkowska Maria. 3452g

Zgubiono kwit Nr 1439 wydany przez sklep komisyjny Nr 54 na nazwisko Chain Lucyna. 3445g

Zgubiono przepustkę na teren FSC na nazwisko Mroziak Henryka. 3448g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Klempka Franciszek. 3450g

Zgubiono przepustkę na teren FSC na nazwisko Jarosław Mieczysław. 3453g

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez PMRN Lublin pokwitowanie na otrzymanie dowodu osobistego wydane przez PMRN Janów Lubelski na nazwisko Kujawski Józef. 3454g

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Metalowców na nazwisko Lelik Edmund. 3455g

Zamienie mieszkania pięciopokojowe Szczecin śródmieście na mniejsze w Lublinie. Wiadomość: Lublin, Narutowicza 14/18. 3438g

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie na otrzymanie dowodu osobistego wydane przez PMRN Wębrkielca Świątelnictwo ukończona Szkoła Ogólnokształcąca w Hrubieszowie na nazwisko Domański Zbigniew, kartę meldunkową wydaną przez PMRN Wębrkielca na nazwisko Domański Józef. 3456g

ROZNE

Zamienie mieszkania pokój kuchnia, łazienka w Gdyni na podobną w Lublinie. Wiadomość: Krak.-Przedm. 58/9 Kozłowska godz. 16-17. 3432g

SPÓŁDZIELNIA PRACY „STRAZAK”

Baza naprawcza - konserwacyjna sprzętu pożarniczego

Warszawa, ul. Syreny 3. Tel. 6-22-85 organizuje w Warszawie 4 tygodniowy kurs konserwatorów sprzętu pożarniczego dla województwa lubelskiego oraz miasta Lublina.

Kandydaci już w czasie trwania kursu otrzymają wynagrodzenie i zakwaterowanie w Warszawie.

Zgłaszać się mogą osoby niewykwalifikowane, pierwszeństwo jednak posiadają osoby z wykształceniem i praktyką pożarniczą. — Podanie wraz z życiorysem należy składać osobiście w Lublinie, ul. Strazacka 7. Wojewódzka Szkoła Pożarnicza 591/K

CENTRALA HANDELOWA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

przypomina, że zgodnie z obowiązującym zarządzeniem, instytucje mają obowiązek składania zamówień na meble na trzy miesiące przed rozpoczęciem każdego kwartału. Zapotrzebowania na I kwartał 1953 r. w drodze wyjątku będą przyjmowane do 20 listopada 1952 r. 586/K



TEATR:
Teatr Państwowy im. J. Osterwy: „Śluby panińskie” godz. 19.
Teatr Muzykalny „Zobobon, czyli Krakowiacy i Górale” — godz. 19.

KINA:
Apollo: — „Taras Szewczenko” — prod. radzieckiej — godz. 18, 18, 20.
Robotnik „Taras Szewczenko” — prod. radzieckiej — godz. 15, 17, 19, 21.
Rialto: „Świłbarka i pastuch” — prod. radzieckiej — godz. 18, 18, 20.

WYKRYW APTEK
Narutowicza 47, Buczka 23, Stalingrada 25.

TELEFONY:
Pogotowie Elektryczne 29 61.
Pogotowie Ratunkowe 46-44 i 09.
Straż Pożarna 11-11 i 08.

Czytajcie prasę P Z P R

„SZTANDAR LUDU”
Wydawca — IZSW „PRASA”
Redakcja i Administracja — Lublin ul. 3-go Maja 14 Lubelska Drukarnia
Prasowa — Lublin ul. M. Biernacka 12
A — 3 — 20313

Kronika młodzięzy dwóch światów

W USA:

„Pozbawiono nas perspektyw szczęśliwej przyszłości, zabrano nam wiarę, zabrano nam prawo do życia, miłości, radości. Czujemy, że zawi-

pomyślmy, że po ukończeniu szkoły dziewczęta wrócą do domu, a chłopcy pójdą na wojnę, żeby zabić lub być zabitymi, tracimy ochotę do śmiechu i spazm chwyta za gardło”.



Pozbawiona perspektyw na przyszłość duża część młodzieży amerykańskiej wychowywana na gangsterskich filmach wchodzi na drogę zbrodni. Na zdjęciu widzimy bandę gangsterską, Billi—Gort—Aczes z Kalifornii. Członkowie tej bandy liczyli od 8—13 lat i specjalizowali się we włamaniach i kradzieżach samochodów.

sia nad nami ciemna noc — pisze 17-letnia Amerykanka ze stanu Północna Karolina — otacza nas atmosfera zbrodni i nienawiści. Ciężko jest być młodym, mając przed sobą perspektywę takiej przyszłości. Gdy

WE FRANCJI:

„...szkoły, zburzone podczas wojny, nie zostały odbudowane, a rozpoczętej budowy nowych szkół w większości wypadków nie zakończono z powodu braku funduszy, w niektó-

rych zaś wypadkach z powodu braku niezbędnych materiałów... Dzieje się tak dlatego — pisze tygodnik francuski „France Nouvelle” — że wszystkie zasoby narodowe wykorzystywane są nie dla potrzeb narodu, lecz dla finansowania budżetu wojennego”.

W ANGLII:

Codzienna prasa angielska informuje o katastrofalnym wpływie wydatków zbrojeniowych na stan szkolnictwa. Np. w samym tylko hrabstwie Middlesex każdy rok wyścigu zbrojeń, licząc od roku bieżącego, pozbawi 7 tys. chłopców i dziewcząt możliwości wstąpienia do szkoły z powodu braku miejsc. W ten sposób za 6 lat, tj. w r. 1958, na terenie wspomnianego hrabstwa zabraknie miejsc w szkołach dla 42 tys. młodych obywateli.

W NIEMCZACH ZACHODNIICH:

„Robimy wszystko, czegokolwiek się od nas zażąda — powiedział dwu dziesięcioletni student z zachodniego Berlina w rozmowie z jednym z polskich korespondentów. — To są, wie pan, groszowe zarobki; 75 fenigów za wytrzepanie dużego dywanu. Za markę pilujemy i rąbiemy drzewo, opiekujemy się mieszkańcami, a nawet wyprowadzamy pieska na spacer... Był przeżyć dzień i zarobić chociaż na komorne i studia. Jest nas w podobnej sytuacji 11 tysięcy...” Tak jest w USA, Francji, Anglii, Niemczech zachodnich. Tak żyje młodzież w krajach kapitalistycznych. Bez pracy, bez możliwości nauki. Bez perspektyw.

Maja Nakoniecznaja, były sztuczniaczka, pracowała przy budowie Uniwersytetu Moskiewskiego. Dziś jest jego słuchaczką. „Cieszy mnie świadomość, że w budowie Moskiewskiego Uniwersytetu jest również częścią mojej skromnej pracy. Brałam udział w wykańczeniu głównej auli, w której my, studenci, będziemy się zbierać w uroczyste dni. Za cztery lata w tej właśnie sali otrzymam dyplom uniwersytecki”.

Marzenia Maji Nakoniecznej urzeczywistniły się, bo jest chywatelką pierwszego Kraju Socjalizmu. „Jestem szczęśliwa, że mogę zdobyć zawód — pisze Feliksa Matejczak z żarów, uczennica Szkoły Przystosowania Zawodowego. — Będę szczerze pracowała dla naszej Ludowej Ojczyzny, którą kocham nie tylko dlatego, że dała mi możliwość nauki i zdobycia zawodu, ale przede wszystkim dlatego, że jest ona prawdziwą matką dla setek tysięcy takich, jak ja, do niedawna wyzyskiwanych chłopców i dziewcząt”.

Tak jest w Polsce. Su Czang-ju i Fu Hung-pin znani są w całym Chinach. Pierwsi wprowadzili trójkowy system układania cegieł murarza Szirkowa. Wydajność ich pracy wzrosła dzięki temu 3—6 razy. Stali się bohaterami pracy.

Tak buduje swą przyszłość młodzież Chin.

Informacja prasowa: „Liczba uczniów szkół wyższych i średnich na Węgrzech wzrosła w porównaniu z rokiem 1938 prawie dwukrotnie. Rząd ludowy Republiki Węgierskiej otacza wielką troską dorastające po-

Tak realizowane jest na Węgrzech prawo młodzieży do nauki.

„Codziennie setki młodzieży udają się na place budowy wielkich budowli socjalizmu — informuje jedna z notatek w prasie albańskiej — Brygada młodzieżowa w kombinacie im. Stalina codziennie wykonuje plan w



Tak jest w Anglii.

kolenie, dba o jego wychowanie. Dla dzieci robotników i chłopów szeroko są otwarte obecnie podwoje wyższych uczelni. W roku 1938 w szkołach węgierskich było zaledwie 4% dzieci robotników i chłopów. Obecnie stanowią one 60% całej młodzieży szkolnej”.

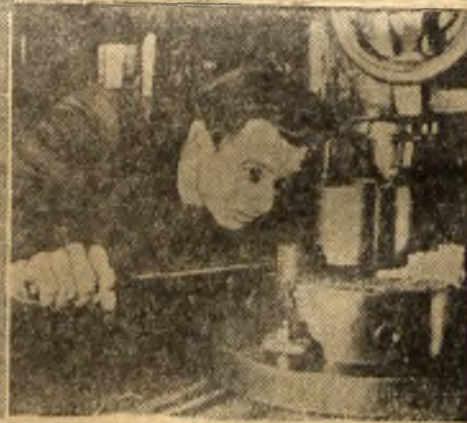
300%. W okręgu Durres sześciuset młodych robotników zdobyło zaszczytny tytuł przodownika”.

Tak jest w Albanii.

Tak żyje młodzież we wszystkich krajach obozu socjalizmu. Wszędzie otaczana jest opieką. Ma pracę, może się uczyć. Ma przed sobą wielkie perspektywy.



Istnieje świat inny, świat radości i szczęścia młodzieży. Mikołaj Matusow, po skończeniu szkoły rzemieślniczej otrzymał pracę w fabryce „Kaliber”. Po pracy znajduje czas na uprawianie sportu, jest jednym z przodujących sportowców fabryki. W pracy uzyskuje również doskonałe wyniki. Na honorowej tablicy w fabryce wisi jego fotografia z podpisem: „Stachanowiec Mikołaj Matusow — 250 procent normy”.



— ślepy postrzał — mruzczał, wtem domacawszy się czegoś pod pachą, znieruchomiał w zdumieniu swego odkrycia. — Patrzenie, taki witz... W czepku urodziłeś się, panie pykniczny, w czepku!

— Co pan znalazł, doktorze? — zagadnął go Szczęsny.

— Nie ma komplikacji?

— Głupstwo. Co pan miał na pierś, panie pyknic? — spytał Staszka.

— Klucz miałem w bluzie.

— No to zawiesz go pan sobie na sznurku i noś na szyl zamiast medalika. Dzięki niemu żyjesz. Gdzie ten klucz?

Podali mu bluzę. Z kieszeni jej wyjął duży klucz od kłódki. Z blaszką na druczku.

— Zgadza się. Blaszka przebita, widzicie? Pocisk trafił w blaszkę, przebił i osłabiony poszedł wzdłuż żeber. Zaraz będziemy go mieli!

Wyjął z torby narzędzia, zaczął Staszka golić pod pachą.

— Ale cały dowcip polega na tym, że pocisk stanął przy tętnicy pachowej! Jakby się rozmyślił. Tu blegnie tętnica — wiecie? — taka gruba żyła. Gdyby została przerwana, to krew chlusiłaby fontanną i nim nadeszłyby pomoc... Dł, szkoda gadać. Ale swoją drogą, to mi się już trafia drugi raz, tak, drugi raz.

Lancetem musnął nacinając i wyluskawszy, podał kulę Staszkiowi. Ten obejrzał: — Ścierwo, byłoby zabło! — podał Władkowi, od niego wziął kulę Szczęsny.

Chrobotek w tym czasie robił opatrunek i zastrzyk — „na wszelki wypadek, żeby nie było tęcza”.

— Jak się pan czuje?

— Dobrze. Ja bym nawet poszedł, tylko plekielnie boli.

— Nie, chodzić nie radzę. Spokój potrzebny, nie jątrzyć, nie brudzić. Po dziesięciu dniach zmienić opatrunek.

Zamknął torbę, wziął kulę z rąk Szczęsnego, podniósł na wysokość zaczerwienionych, starczych powiek.

— No tak, ten sam kaliber i wypadek identyczny — mówił patrząc na pocisk przyłożonym okiem, jak przez pryzmat. — Dwadzieścia pięć lat, może więcej, ale pamiętam. Zamach był na pocztę pod Fabiankami, sprawa potem była, jeden został skazany na śmierć, Oleskiński czy Olechniewicz...

— Olejniczak — odpowiedział Szczęsny.

Spot Noworły
Pamiątka z Celulozy

— Racja — teraz przypominam — Olejniczak. A jego towarzysza postrzelono w ten sam sposób, tylko zamiast kłuczka miał na pierś zapasowy magazynek, a kula była kozacka. Ale dla mnie, dla lekarza, nie ma przecież znaczenia — kozacka czy polskiej policji...

— Dla mnie też bez różnicy — wtrącił ranny.

— Naturalnie. Tylko wiecie, gdyby mi kto wtedy powie-dział, że tak samo po kryjomu będę się znów grzebał w pierś polskiego robotnika i wyjmował polską kulę, no to nie wiem — wariat, pomyślałbym, albo bluźnierca!

— Zabombony — wyjaśnił mu pobłażliwie Staszek — mieliście też swoje zabombony.

— Możliwe — „szpakamus ty karmiony, nie od kształtu głowa, gdy w każdym słowie wietrzysz cel ukryty”... Czytaj Homera, młody ciwioku, bo nasze czasy gówna warte.

Zarzucił ramię torby na ramię i wyciągnął rękę. — Dogańię pana doktora — zapewnił go Szczęsny.

— A pogadajcie sobie o swoich sprawach, ja się przejdę spacerkiem.

Poszedł sztywnym, czaplim krokiem, a Szczęsny począł śpiesznie tłumaczyć Władkowi, że musi zaraz sprowadzić tu ojca, by przewióził Staszka bocznymi drogami do majątku Rutkowskiego. Górny Szpetal, trzydzieści kilometrów stąd; tam u farnali, właściwie u pastucha jednego, ranny wydobrzeje.

Wszystko zdawało się, załatwił, dziwiło go tylko, że Staszek uporczywie przywołuje trzymanym w dłoni kluczem.

Nachylił się nad nim.

— Masz — szepnął Staszek wtykając mu klucz do ręki — zamknąłem na kłódce.

Wymownym gestem streścił całą sytuację.

Szczęsny nie od razu zrozumiał, ale gdy sobie uprzytomnił, co się teraz dzieje na Piekarskiej i co jutro wyniknie,

(116)

jeśli kłódka nie będzie zdjęta — to aż go ciarki przeszły.

— Ale z ciebie udko!

— Zawsze tak robię usprawiedliwiał się Staszek.

— Zamknąłem, co robiący byłem pewien, że dziś wrócę.

Szczęsny milczał nie wiedząc, co pilniejsze, za co się wpięć brać: pilnować Madzi i Juliana przed policją, która

lada chwila będzie chciała powetować sobie w okolicy? — ratować Staszka? — mknąć do Włocławka?

— Która może być teraz godzina?

Wszyscy spojrzeli na słońce, prześwitujące matowo przez wspanę wietrznych, pierzastych obłoczków.

— Cz warta chyba dochodził.

— O siódmej płocid statek rzucił kładkę na brzeg pod Rzekuciem. Do sadu było stąd cztery kilometry, do Oktawii od sadu — sześć. Można było zdążyć.

— Zostań przy nim — powiedział Szczęsny do Jesionowskiego. — Uważaj. A ty, Władek, blegnij do ojca. Niech blegnie konia, dworskiego, czy sąsiadów, wszystko jedno, byle koń z furmanką. Musimy zdążyć z owocem na statek, potem powieziecie Staszka.

Odtąd wszystko potoczyło się na złamanie karku. Był bieg na przelaj, było noszenie papieru z Fordonka do „kantoru”, pakowanie z Madzią, gorączkowe narady w trakcie, gdy ręce latały, zabijanie skrzyń deskami, ładowanie na wóz...

Dopiero o zachodzie, kiedy statek rycząc odbił od brzegu, Szczęsny nareszcie odetchnął.

Otarł czoło rękawem; włosy skotłunione, pozlepiane potem, wystawił na wiatr. Serce biło miarowo i mocno jak statkowa turbina. Na pokładzie piętrzył się ładunek przykryty brezentem, a pod nim — dwanaście skrzyń z półcalowych desek świerkowych, poprzybijanych co dwa cale. W odstępach między deskami widziało się siano i słome, i pacniał jabłkami. Wszystkie skrzynie były jednakowe i jednakowo pachniały.

O dziewiątej z minutami statek przybył do Włocławka. Szczęsny zostawił na przystani dziesięć skrzyń towaru dla sklepu Romana Korbala przy ul. św. Antoniego i z dwiema na pożyczonym wózku tragarzskim ruszył w stronę Piekarskiej.

C. d. n.